

Z deszczem do Muzycznej Owczarni - 9 sierpnia 2008.

Recital Mirosława Czyżykiewicza,

i Recital Elżbiety Dębskiej.

Ten dzień zapowiadał się interesująco, choć od samego rana lało jak z cebra. Do Radia Kraków przyjechałam w strugach deszczu, ale zaraz po tym jak przywitałam się z Antonim, miałam przyjemność poznać również zaproszoną do audycji gitarzystkę i wokalistkę Elżbietę Dębską. Właśnie nagrywała w studio swą kompozycję „Spadłeś z księżyca”, którą Antoni opatrzył swym dyskretnym harmonijkowym tłem.

Podczas nagrania - Ela Dębska i Antoni Krupa.



Wkrótce potem w studio pojawił się kolejny Gość Antoniego - Andrzej Matysik. Jest on redaktorem naczelnym czasopisma „Twój Blues” oraz prezenterem muzycznych programów w rozgłośni Radio Katowice. Miałam też przyjemność spotkać go na kilku festiwalach bluesowych i rockowych.

Andrzej Matysik od wielu lat jest przyjacielem Antoniego Krupy i w ramach dziennikarskiej współpracy często odwiedza Radiową Kafejkę. Za każdym razem przywozi ze sobą ciekawe płyty i liczne muzyczne nowiny.

Tym razem zaprezentował słuchaczom kompozycje z płyty „Po drugiej stronie Przemszy” zespołu Muariolanza.

Tych nowatorskich i nie dość jeszcze rozpowszechnionych utworów ambient jazzowych miałam przyjemność posłuchać na żywo w zeszłym tygodniu, gdyż Muariolanza koncertował w szczawnickiej Muzycznej Owczarni, a ja tam akurat byłam.

Jeśli zainteresuje Cię ta odmiana jazzu, to więcej informacji znajdziesz na oficjalnej stronie zespołu tutaj:

<http://www.muariolanza.pl/>

Andrzej Matysik i Antoni Krupa.



Po wybrzmieniu kilku utworów, Antoni przedstawił słuchaczom wokalistkę i gitarzystkę Elżbietę Dębską.



Przyjechała do programu prosto z koncertu w Kołobrzegu. Po krótkiej rozmowie na antenie pięknie zaśpiewała wspomnianą wcześniej piosenkę „Spadłeś z księżycą”. Tym wykonaniem wywołała podziw obu prezenterów.

Z tego fragmentu audycji zrobiłam wideoklip i możesz tego utworu posłuchać tu:

<http://pl.youtube.com/watch?v=qe8Q6AmC-Ps>



Po tym występie pożegnałyśmy Radiową Kafejkę i obie wyruszyłyśmy w drogę do Szczawnicy-Jaworki. Wieczorem w Muzycznej Owczarni Ela miała wystąpić ze swym recitalem. Wiozłam również dla Wietka niesamowitą niespodziankę, ale o tym za chwilę:)

Radio Kraków w strugach deszczu.



Cieszyła mnie ta podróż choć padał mocny deszcz i ciągle zatrzymywałyśmy się w korkach. Ela, którą poznałam dopiero dzisiaj, opowiadała mi o swoich Koncertach we Francji i po kilku godzinach, zanim zapadł zmierzch, byłyśmy już w Muzycznej Owczarni.

O, widzę, że Wietek zawiesił nepalskie flagi modlitewne, które mu kiedyś podarowałam.



O niespodziance.. Przywiozłam cenny przedmiot od Antoniego Krupy dla gospodarza Owczarni czyli Wietka Kołodziejskiego. Jest to stary, ale technicznie sprawny gramofon marki Dual. Wręcz antyczny, bo z lat 60-tych!!

Wietek bardzo ucieszył się z podarunku. Ma kolekcję unikatowych płyt, których słuchać można tylko na tego typu sprzęcie, chodzi o obrotowy czy coś w tym stylu. W związku z tym zastałam sobie na herbatę z cytryną i zasiadłam w góralskiej izbie, która powoli szykowałą się do dwóch recitali.



O 20.30 mój Wietek powitał przybyłą publiczność i zapowiedział występ kultowego artysty Mirosława Czyżykiewicza. Muzyczna Owczarnia czekała na ten recital pół roku.

Wietek Kołodziejcki.



Mirosław Czyżykiewicz to artysta wszechstronny. Jego wykształcenie harmonizuje z muzyczną pasją, gdyż jest grafikiem i malarzem, a dopiero z wyboru cenionym bardem. Komponuje muzykę do wierszy własnych oraz Agnieszki Osieckiej, Włodzimierza Wysockiego i Josifa Brodskiego. Towarzyszy również projektom Jerzego Satanowskiego, ciepło także wspomina współpracę z Hanną Banaszak. W całej Polsce ma szerokie i wierne grono fanów.

Kompozycje Mirosława Czyżykiewicza przepojone są prawdą o życiu. Poruszyła mnie żarliwość, z jaką artysta wykonał dzisiejszego wszystkie utwory. W jedynej w swym rodzaju scenerii Owczarni i w blasku kaganków, zabrzmiały mocno i przejmująco. Emocje, radość i zaduma, przeplatały się w dynamicznie zagranych frazach.

Tu możesz usłyszeć „Lat bieg”:

<http://pl.youtube.com/watch?v=rLUgfeMhwGM&feature=related>

Ze względu na trudny repertuar, długie, przejmujące pasáže tekstowe, ogromne skupienie i osobiste zaangażowanie barda, nie śmieliśmy rozpraszać jego uwagi robieniem zdjęć. Stąd moja uboga ilustracja z tego pięknego muzycznego spotkania.



Świetny koncert Mirosława Czyżykiewicza trwał do północy. Publiczność, ku mojej radości, nie pozwoliła mu odejść. Również artysta był usatysfakcjonowany tak serdecznym przyjęciem.





Na zakończenie recitalu, w części mniej oficjalnej czyli podczas Koncertu Życzeń, Mirosław Czyżykiewicz wykonał utwory, których dzisiaj nie ujął w swym repertuarze, ale bardzo o nie poprosiła publiczność.



Podczas przerwy miałam przyjemność, przekazać artyście wyrazy mojego uznania i wrażenia, jakie wyniosłam z tego koncertu. Klimat, jaki wytworzył Mirosław Czyżykiewicz oraz jego taktowne poczucie humoru sprawiły, że ten wieczór był dla mnie wyjątkowym muzycznym wydarzeniem.



Po występie Mirosława Czyżykiewicza nastąpiła przerwa na poukładanie myśli.



Za chwilę wystąpić miała Elżbieta Dębska.

Artystka pochodzi z Wrocławia. Tam ukończyła średnią szkołę muzyczną oraz wyższą szkołę teatralną. Po studiach przeniosiła się do Warszawy, gdzie pracuje jako aktorka i piosenkarka.

Zagrała w kilkunastu filmach fabularnych i spektaklach telewizyjnych, które reżyserowali między innymi J.J.Kolski, J.Kondratiuk, K.Zanussi.

Przede wszystkim jednak Ela śpiewa i gra na gitarze. Od wielu lat współpracuje z Maciejem Zembatym, z którym koncertuje i nagrywa płyty piosenki Leonarda Cohena. Przygotowuje się również do nagrania swej autorskiej płyty.

Od 2007 roku mieszkała i koncertowała w Paryżu. Tam nawiązała współpracę z takimi muzykami jak: Khalil Chahine, Philippe Javelle, Eriq Tiitaming i Mauro Serri. W swoim repertuarze ma również własne kompozycje.

Aktualnie na pewien czas przyjechała do Polski i cały czas realizuje swoje muzyczne projekty.

Tu możesz posłuchać jak śpiewa utwór Janis Joplin:

[http://www.youtube.com/watch?v=Oic\\_v6b8KF0](http://www.youtube.com/watch?v=Oic_v6b8KF0)



Po życzliwym słowie wstępnym Wietka, Ela powitała publiczność i wkrótce popłynęły jakże znajome dźwięki, ale już z innego gatunku muzycznego.



Recital Elżbieta rozpoczęła oficjalnie na scenie. Akustyk miał jednak jakieś problemy z synchronizacją wokalu i gitary. Artystka podziękowała więc mu serdecznie za starania, zrezygnowała z nagłośnienia, przeniósła się do nas na ławy i zagrała kapitalnie i bez prądu.



Zaprezentowała własne kompozycje: moją ulubioną „Odeszłaś” i „Spadłeś z księżycyca” oraz covery Janis Joplin, Boba Dylana, Buddy Guya, Leonarda Cohena, Tracy Chapman i Joni Mitchell.



Artystka ma niezwykłą barwę głosu i talent. Widać było i chyba każdy z nas to poczuł, że tym recitalem chce zabrać nas na fantastyczną muzyczną wycieczkę. Nawiązała ciepły kontakt ze słuchaczami i przyjemnie mi było znaleźć się w nastroju jej repertuaru.





Wybiła druga w nocy, kiedy wybrzmiały ostatnie dźwięki jej gitary.



Usnęliśmy szybko, bo rano musiałyśmy wracać z powrotem do Krakowa. Ela miała po południu nagranie w warszawskiej telewizji i musiała zdążyć do stolicy na czas. Pożegnaliśmy Muzyczną Owczarnię, zabraliśmy na drogę oscypki i ze słońcem na ramieniu udałyśmy się do domu.



Życzę obojgu artystom - Elżbiecie i panu Mirosławowi sukcesów na wszystkich scenach świata.

Pozdrawiam Cię muzycznie.

Zielona Gałązka

